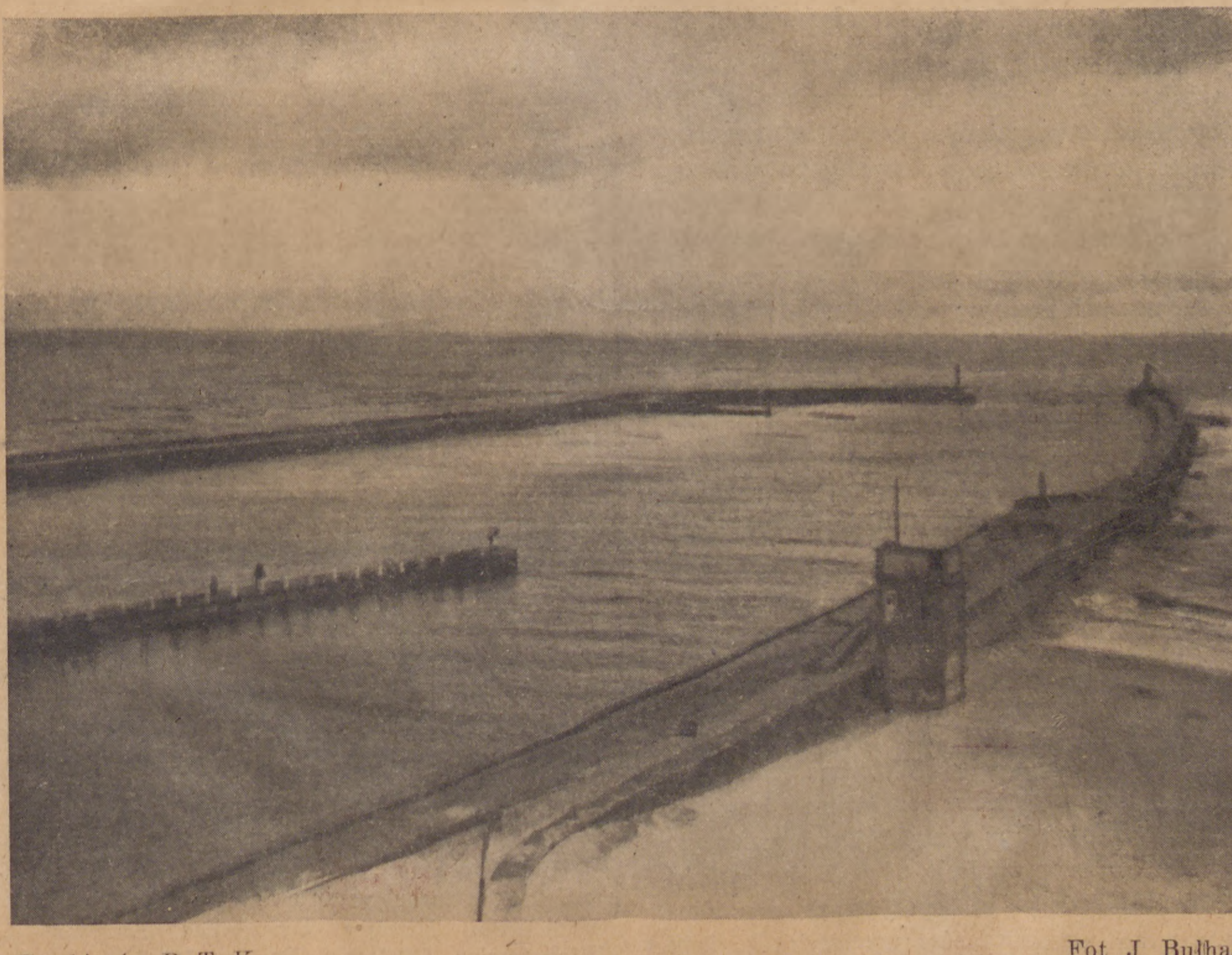
ROK XL WARSZAWA, MARZEC 1949

# ZIEMIA

## ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY

TOM XXVIII NR 3 (585)

## PIĘKNO POLSKI



Ze zbiorów P. T. K. Fot. J. Bułhak

Ryc. 25. Ustka. Widok na falochrony i morze.

ZBIGNIEW TOKARSKI

# KRAJOZNAWSTWO A WCZASY

Jednym z najdogodniejszych okresów na uprawianie krajoznawstwa jest okres urlopu, okres wczasów, spędzonych zdala od miejsca zamieszkania, wśród mniej lub więcej nieznanej dla wczasowicza okolicy.

Uprawianie krajoznawstwa może się bowiem odbywać albo w miejscu stałego zamieszkania albo w miejscu czasowego pobytu (wczasy, obóz wędrowny, dłuższa i dalsza wycieczka).

Artykuł niniejszy ma za zadanie omówienie możliwości uprawiania krajoznawstwa w okresie pobytu na wczasach. Jakkolwiek bowiem pobyt na wczasach nadaje się specjalnie do tego celu, zarówno ze względu na pobyt wczasowicza w nowej nieznanej mu miejscowości (często co roku innej), jak również ze względu na nastawienie psychiczne człowieka, który pragnie odpocząć wyjeżdżając na urlop, pragnie zmiany otoczenia i nowych wrażeń, a zatem łatwo chłonie te wiadomości, których mu dostarczy książka, czasopismo, pogadanka, odczyt lub wycieczka krajoznawcza, zorganizowana przez zarząd domu wypoczynkowego, to jednak możliwości te dotąd nie były należycie wykorzystane. Krajoznawstwo nie zdołało sobie pozyskać nowych rzesz wyjeżdżających, pozytywnie nastawionych do imprez krajoznawczych, a wczasowicze często nie wyciągali należytej korzyści ze swego wyjazdu. Wszelkie imprezy organizowane były albo samorzutnie przez wczasowiczów (z inicjatywy jednej lub kilku osób), rzadziej przez kierownictwo domów wczasowych, które wówczas były jeszcze w zarządzie poszczególnych instytucji lub Związków Zawodowych.

Sytuacja zaczęła się poprawiać od momentu, gdy Fundusz Wczasów Prac. Kom. Centr. Zw. Zaw. zaczął przejmować domy wczasowe pod swój zarząd. Wówczas równocześnie poczęto myśleć o rozrywkach i imprezach kult.-ośw. Już w r. 1947 zaangażowano ok. 30 instruktorów kult.-ośw., którzy, wśród innych imprez m. in. sportowych organizowali dla wczasowiczów wycieczki. W tym samym czasie przystąpiło Polskie Tow. Kraj. do współpracy nad realizacją krajoznawstwa wśród wczasowiczów. Na mocy rozmów przeprowadzonych z Funduszem Wczasów pod koniec lata i w jesieni ub. roku zawarto porozumienie, na podstawie którego P. T. K. podjęło się współdziałania przy uprawianiu krajoznawstwa na wczasach.

Ze względu na konieczność zorientowania wczasowicza, dokąd się udaje, gdzie się znajduje, jakie ma możliwości wycieczek lub spacerów w czasie swego pobytu, Polskie Tow. Kraj. podjęło się opracowania szeregu informatorów dla poszczególnych miejscowości wczasowiskowych [1]). Informator P. T. K. ma otrzymać każdy wczasowicz, wyjeżdżający do danej miejscowości.

Ponieważ Fundusz Wczasów rozbudowując swój aparat organizacyjny, rozszerza również sieć i powiększa ilość swych instruktorów ośw.-kult., P. T. K. przez swych prelegentów zapoznało uczestników kursu dla instruktorów oświat.-kult. w Spalę z zagadnieniami teoretycznymi i praktyczną realizacją krajoznawstwa w domu wczasowym i na wycieczkach. Podobna współpraca przewidziana jest również i przy następnych kursach centralnych oraz regionalnych.

Fundusz Wczasów zgodził się na zaprenumerowanie organu Polsk. Tow. Kraj. miesięcznika „Ziemia“ dla wszystkich swych domów wczasowych w Polsce. Czasopismo to ma być dostępne dla wczasowiczów, równocześnie jednak może być pewnego rodzaju pomocą dla instruktora kult.-ośw.

Polskie Tow. Krajoznawcze przyszło z pomocą Funduszowi Wczasów w dziale krajoznawczym przez zalecenie wszystkim Oddziałom terenowym P. T. K. współpracy z odpowiednimi komórkami Funduszu Wczasów. Współpraca ta ma polegać na dostarczaniu przewodników dla wycieczek z domów

---

[1]) Dotychczas wydany został informator o Spale, w opracowaniu są dalsze, jak Zakopane, Wisła, Krynica, Szczawnica, Karpacz, Bierutowice, Szklarska Poręba, Międzyzdroje, Jastarnia itd.

wczasowych, prelegentów i organizatorów odczytów, pogadanek i wieczornic krajoznawczych itp. P. T. K. również zgłosiło gotowość fachowej porady przy ustalaniu składu bibliotek i czytelni (dział turystyki i krajoznawstwa) w domach wypoczynkowych.

Najbardziej interesującą formą współpracy P. T. K. z Funduszem Wczasów jest (eksperymentalna narazie) akcja wczasów wędrownych, przy czym po jeziorach Mazur i Warmii wczasy wędrowne mają się odbywać przy pomocy statków, z noclegami i wyżywieniem w schroniskach P. T. K. Organizacja techniczna wczasów wędrownych spoczywa w rękach Okręgu Olsztyńskiego P. T. K., natomiast Fundusz Wczasów ma dostarczyć odpowiednio dobranych klientów. W Sudetach uczestnicy wczasów wędrownych pieszych (organizowanych we własnym zakresie przez Fundusz Wczasów) mają się zatrzymać również (obok domów wczasowych) w schroniskach P. T. T. i P. T. K.

W pierwszych miesiącach 1949 r. Fundusz Wczasów zakończył akcję centralizacyjną domów wczasowych (przejął wszystkie domy będące dotąd w rękach różnych Zw. Zaw., Zakładów pracy i instytucji) i uzyskał prawną podstawę dla swego samodzielnego istnienia w formie ustawy uchwalonej przez Sejm R. P. z dn. 4.II. 1949 r.

Znaczenie ustawy jest wielkie i to zarówno dla samej akcji wczasów i urlopów, a tym samym dla krajoznawstwa i turystyki, jak i dla całego problemu wykorzystania tzw. wolnego czasu. Jest ona pomyślana niewątpliwie pod kątem widzenia przyszłości i zakreśla b. ambitne plany dla Fund. Wczasów.

Na mocy postanowień wyżej cytowanej ustawy (art. 2 i 3) Fundusz Wczasów Prac. Kom. Centr. Zw. Zaw. jest odrębną osobą prawną, mającą za zadanie: a) organizowanie wypoczynków dla pracowników w **okresie urlopów wypoczynkowych** oraz w **czasie wolnym od pracy**, b) organizowanie i prowadzenie domów wypoczynkowych, **obozów wędrownych, sportowo - wycieczkowych i wycieczek**, c) prowadzenie i popieranie badań naukowych w zakresie organizacji wczasów, d) tworzenie **instytucji pomocniczych, związanych z organizowaniem wczasów**, e) prowadzenie **akcji kult.-ośw. w ramach organizacyjnych wczasów**, f) **współpracę z urzędami i instytucjami krajowymi, współdziałającymi w organizowaniu wczasów**, g) współpracę z instytucjami zagranicznymi o pokrewnym zakresie działania, łącznie z przeprowadzaniem wymiany osób, korzystających z wczasów. Wśród wyżej wspomnianych zadań prawo **wyłączności** posiada Fundusz Wczasów w zakresie prowadzenia dotowanych ze środków publicznych wczasów urlopowych dla członków Zw. Zaw. na obszarze całego Państwa (art. 12).

Władze Funduszu składają się z Rady Funduszu, Naczelnej Dyrekcji i terenowych organów, przy czym szczegółowy zakres działania i organizację wszystkich władz Funduszu określi statut, który uchwali Kom. Centr. Zw. Zaw., a zatwierdzi Minister Pracy i Opieki Społ. (art. 4 i 8).

Dotychczasowa organizacja Funduszu Wczasów Prac. przedstawia się w ten sposób, iż Naczelną Dyrekcję posiada on w W-wie, 4 zaś podległe mu Dyrekcje terenowe znajdują się w Warszawie (Polska centralna i Mazury), Mikuszowicach k. Bielska (śląsko-krakowska), Jeleniej Górze (sudecka) i Koszalinie (nadmorska). Dyrekcjom podlegają Ośrodki, które skupiają kilka lub kilkanaście domów wczasowych.

Rada Funduszu składać się ma z a) 2 delegatów K. C. Z. Z., b) po jednym delegacie Min. Zdrowia, Pracy i Op. Społ., Przem. i Handlu, Skarbu, Admin. Publ. oraz Rady Państwa, c) po jednym delegacie spośród siedmiu związków zawodowych, wskazanych uchwałą K. C. Z. Z., d) delegata Zarządu Gł. Zw. Młodz. Polskiej. Na czele Rady będącej organem uchwalającym, nadzorującym i kontrolującym stoi jeden spośród delegatów wyznaczonych przez K.C.Z.Z. (art. 5).

Środki finansowe Funduszu składają się z a) własnych dochodów Funduszu, b) dochodów z mienia przekazanego Funduszowi w zarząd i użytkowanie, c) dotacji i subwencji, d) opłat pracodawców, e) opłat pracowników za korzystanie z usług i urządzeń Funduszu, f) dopłat Skarbu Państwa (art. 10). Majątek stanowiący własność Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych może być przekazywany Funduszowi na je-

go potrzeby w zarząd i użytkowanie (art. 9). Wysokość opłat pracowników określa uchwała K. C. Z. Z. zatwierdzona przez Radę Min. Opłaty pracodawców reguluje rozporządzenie Rady Min. na wniosek K. C. Z. Z. Dopłaty Skarbu Państwa ustalane są corocznie w budżecie państwowym (art. 11). Fundusz jest wolny od podatku dochodowego i obrotowego, a domy wypoczynkowe Funduszu od postanowień dekretu o najmie lokali z dn. 28.VII. 48 r. (art. 13).

Wszelkie władze, urzędy, instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, jak również spółdzielnie, instytucje społeczne, organizacje gospodarcze i związki zawodowe, mające w swojej administracji domy wypoczynkowe i wszelkie urządzenia wczasowe, objęte ogólną akcją wczasów pracowniczych i korzystające z dotacji Fund. Wczas. Prac. lub z innej dotacji ze środków publicznych, przekażą Funduszowi nieodpłatnie w zarząd i użytkowanie administrowane przez siebie domy i inne urządzenia wraz z ich całym inwentarzem (art. 14).

Jakkolwiek zatem dziś Fund. Wczas. może jeszcze nie posiada odpowiedniego aparatu organizacyjnego, środków technicznych względnie dostatecznego doświadczenia, niemniej jednak na mocy powyżej cytowanej ustawy w przyszłości może stać się decydującym dyspozytorem obok wczasów również w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa.

Niewątpliwie bowiem krajoznawstwo może się przyczynić do zwiększenia atrakcyjności pobytu na wczasach, jest to bowiem najodpowiedniejszy sposób i najlepiej do psychiki ludzkiej i nastawienia wczasowicza dostosowane zajęcie ośw.-kult. Równocześnie może przyczynić się do praktycznego poznania Polski Współczesnej, do upowszechnienia i pogłębienia wiedzy i kultury wczasowiczów, którzy dziś powinni w większości reprezentować element robotniczo-chłopski.

Niezależnie od znaczenia społeczno-oświatowo - kulturalnego turystyka krajoznawcza może się przyczynić przez swą atrakcyjność do rozszerzenia akcji wczasów na okresy roku dotychczas mniej atrakcyjne, jak jesień lub wiosna, zwiększając tym samym ilość osób korzystających z wczasów.

Szczególne pod tym względem może mieć znaczenie akcja wczasów wędrownych. Akcja ta zapoczątkowana eksperymentem wczasów pływających po Wiśle (statkiem z W-wy do Gdańska i z powrotem) w roku ubiegłym, będzie poszerzona, jak wspomniano, w r. b. (choć nadal eksperymentalnie traktowana) przez urządzenie wczasów pieszych w Sudetach i wczasów pływających statkiem po Mazurach i Warmii. Być może, że do tego dojdą wczasy po morzu statkiem, spływ kajakami, wędrówki rowerami, przejazdy specjalnymi pociągami itp.

O ile zatem w r. 1945 było w Polsce domów wczasowych różnych instytucji około 54 a z wczasów skorzystało 12.663 wczasowiczów( tj. 1% zrzeszonych prac.), to w roku 1946 zanotowano 451 domów oraz 177.122 wczasowiczów (7%), w r. 1947 — 636 domów i 236.397 wczasowiczów (11%), w r. 1948 — 668 domów i ok. 350.000 wczasowiczów (14%). Na rok 1949 projektowany jest wyjazd ok. 500.000 wczasowiczów, a pod koniec planu sześcioletniego ok. 1 milion, tj. ok. 25% zrzeszonych pracowników. Liczba ta może być zwiększona przez wczasy wędrowne o ok. 10%.

Ustawa o Funduszu Wczasów daje możność realizacji tych zadań. Do czasu osiągnięcia całkowitej samowystarczalności umożliwia ją na odcinku wczasów wędrownych współpraca i pomoc organizacji turystycznych P. T. K. i P. T. T. One też mogą w dużej mierze przyczynić się do realizacji zadań krajoznawczo - turystycznych przez służenie fachową radą i pomocą techniczną przy dostarczaniu literatury turyst.-kraj. (czasopisma, przewodniki, informatory) jak również przez oddawanie do dyspozycji wyszkolonych fachowców: instruktorów, przewodników i prelegentów oraz sieci schronisk, szlaków i urządzeń turystycznych. Ponieważ ustawa o Funduszu Wczasów Prac. K. C. Z. Z. obejmuje również wycieczkowanie, życzyćby sobie należało, aby ustawa została uzupełniona w tym sensie, aby w Radzie Funduszu wśród przedstawicieli Ministerstw znalazł się również przedstawiciel Min. Komunikacji (Wydział Turyst.), oraz Gł. Urzędu Kultury Fizycznej. Z przedstawicieli masowych organizacji społecznych w skład Ra-

dy wchodzi tylko przedstawiciel Zw. Mł. Polskiej, a brak jest przedstawiciela Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Służby Polsce, względnie organizacji współpracujących w dziedzinie turystyki jak P. T. K. i P. T. T.

Wobec tak szerokich zadań Funduszu Wczasów Prac. w dziedzinie turystyki krajoznawczej i tak wielkich możliwości realizacji zadań ośw.-kult. nałożonych na Fundusz Wczasów przez Komisję Centr. Zw. Zawodowych, w dążeniu do upowszechnienia kultury socjalistycznej, należałoby wyrazić pod adresem Funduszu Wczasów życzenie, by w przyszłych kursach dla instruktorów kult.-oświat. (ma wypadać 1 instruktor na 100 wczasowiczów) położono wśród innych przedmiotów kursu należyty nacisk na turystykę i krajoznawstwo wśród zajęć świetlicowych.

Z ram zakreślonych przez ustawę wnosić należy, że chodzi również o objęcie w przyszłości ramami organizacyjnymi wolnego od pracy czasu, zapewne za tym obejmą one kiedyś także organizację wycieczek świątecznych i niedzielnych (weekendy). W tej dziedzinie może za tym przed organizacjami turystycznymi wyłonić się również wdzięczne pole do współpracy.

Ostatecznym celem winno być za tym przejęcie przez Fundusz Wczasów technicznej strony organizacji każdej formy wypoczynku pracowników, przy czym pomoc towarzystw turystyczno - krajoznawczych może być stale wielce użyteczną.

**Z. Tokarski, Warszawa.**

**JÓZEF STAŚKO**

# SŁUPSK I OKOLICE

Słupsk jest największym miastem wśród miast leżących między Szczecinem a Gdynią, równocześnie stanowi najważniejszy ośrodek przemysłowy i handlowy w tej części Pomorza. Obecnie liczy 41,000 mieszkańców. Zarówno Al. Wojska Polskiego prowadząca z dworca kolejowego do śródmieścia jak i sąsiednie ulice (Marsz Stalina, Marsz. Roli-Żymierskiego i A. Mickiewicza) mają charakter nowoczesny, wielkomiejski. Dzielnica ta powstała pod koniec XIX w. w związku z rozwojem Słupska jako wielkiego ośrodka fabrycznego i handlowego.

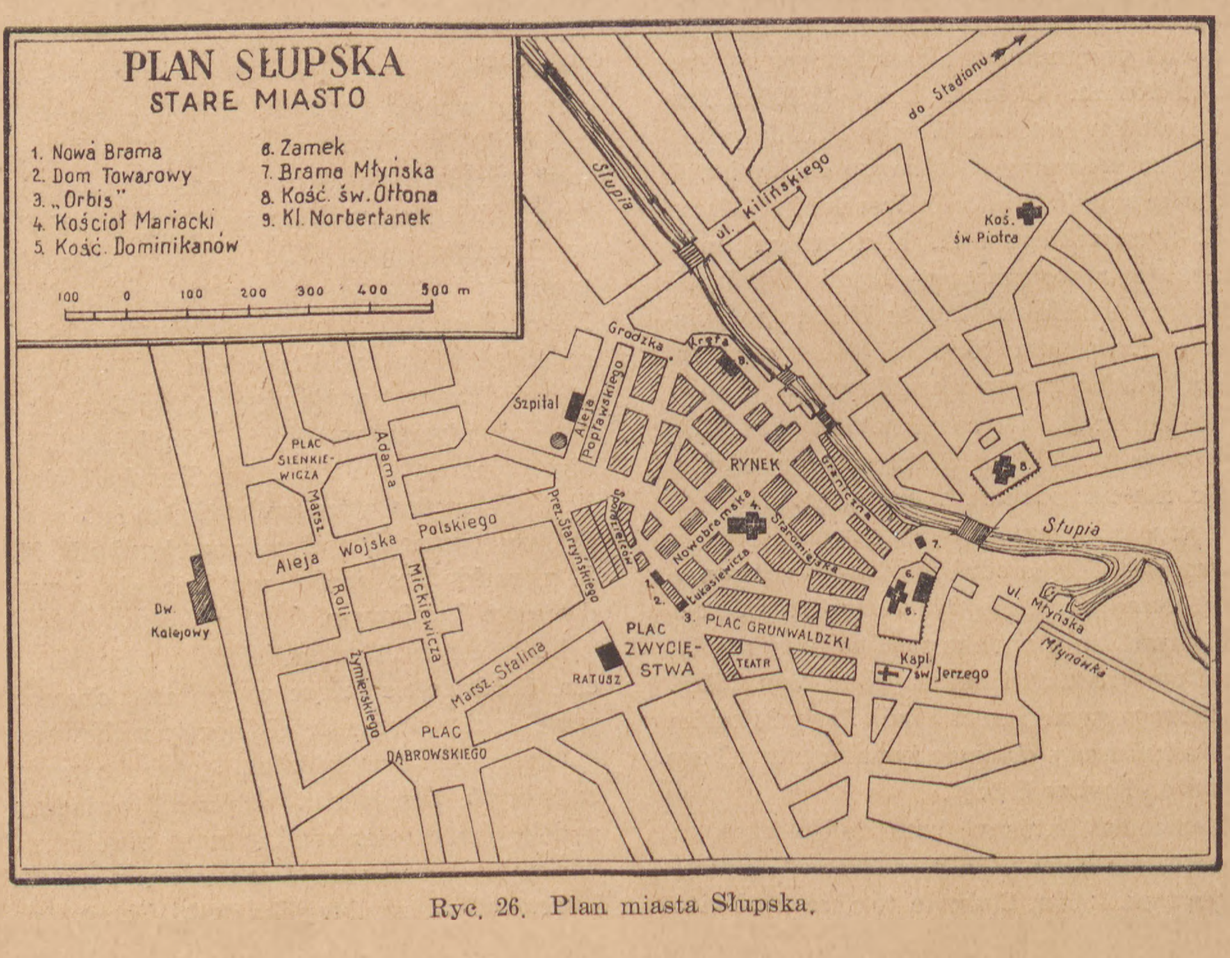
Na końcu Al. Wojska Polskiego skręca się w prawo w ul. Prez. Starzyńskiego, wychodząc nią na odcinek plant założonych na miejscu zburzonych obwarowań średniowiecznych. Można odróżnić dwa poziomy wałów, otaczających niegdyś mury i fosy Starego Miasta. Na niedaleko stąd położonym Placu Zwycięstwa stoi Ratusz (zbud. w r. 1900), w którego przedsionku i sali Rady Mieskiej wiszą 2 ciekawe obrazy z życia miasta: „Targ Rybi“ i „Port w Ustce“.

Naprzeciw Ratusza góruje nad otoczeniem dobrze zachowana „Nowa Brama“, pochodzącą z ok. 1500 r. Czasy te, to okres rozkwitu księstwa słupskiego (graniczącego wówczas z Polską) pod rządami książąt pomorskich. Na szeregu budowlach dużego ośrodka kulturalnego, jakim był podówczas Słupsk, wycisnęły wpływ prądy Odrodzenia płynące z Polski. Na pierwszym piętrze „Nowej Bramy“ znajduje się Muzeum należące do Zarządu Miejskiego (klucze i przewodnik w Ratuszu, pok. 82). Muzeum posiada szereg eksponatów związanych z historią Ziemi Słupskiej, świadczących o słowiańskiej przeszłości Pomorza Zachodniego. W pobliżu „Nowej Bramy“ znajduje się duży Dom Towarowy (otwarty w 1948 r.), dalej biuro „Orbisu“ (wewnątrz wielki plan Słupska i okolicy). Tu można otrzymać aktualne informacje turystyczne. Przystanek autobusów P. K. S. z rozkładem jazdy znajduje się przed dworcem kolejowym.

Do śródmieścia prowadzi ulica Łukasiewicza. Śródmieście leżące w gruzach, obecnie powoli odbudowuje się. Nieliczne zachowane kamienice oraz ruiny wielu domów o renesansowych fasadach i attykach, świadczą o dobrobycie mieszkańców w dawniejszych wiekach. Wśród ruin śródmieścia przy ul. Łukasiewicza leży bazylika N. M. Panny, je-

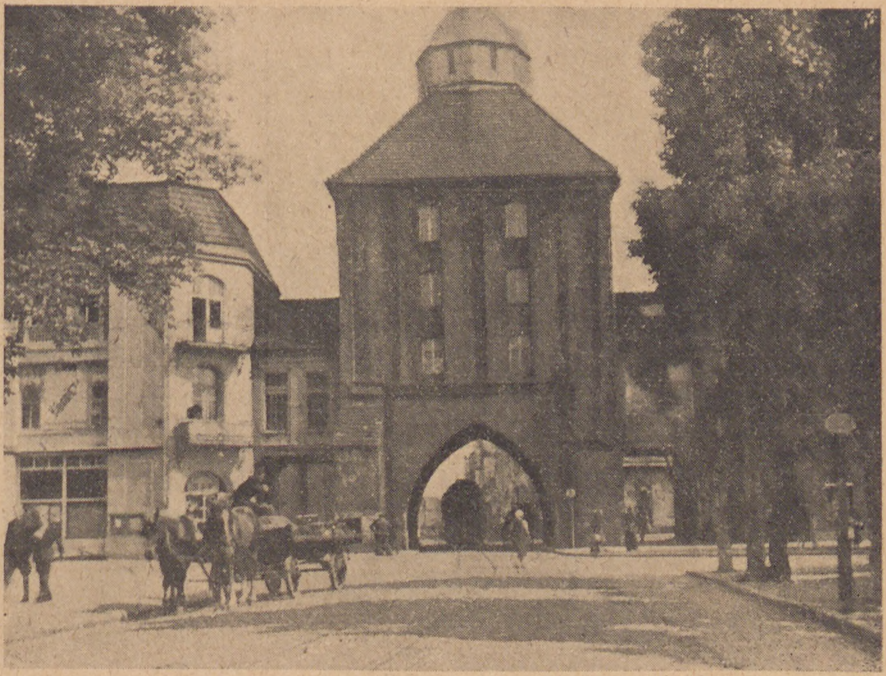
den z największych zabytków architektonicznych Słupska, który jakkolwiek dotkliwie uszkodzony w r. 1945, został szybko odbudowany w latach 1947/48. Bazylika zbudowana została w roku 1477 (okres rozkwitu gotyku), posiada piękne gwiaździste sklepienie i prezbiterium, ciągnące się wzdłuż jednej linii. Ten styl budowy, stosowany na Pomorzu Gdańskim względnie Warmii (gdzie już w XIV w. był powszechnie używany), wzoruje się na architekturze angielskiej. Od zniszczenia wojennego uratowała się również empora chóru i ambona. Nawy boczne są niższe i o wiele późniejsze. Nad północną nawą umieszczone strzeliste wieżyczki szczytowe najlepiej widoczne są z Rynku (podobnie jak i cała bazylika). Specjalne znaczenie tej bazyliki polega na tym, iż stała się wzorem dla innych kościołów w tej części Pomorza Zachodniego.

Z Rynku, na którym wszystkie zabytkowe budowle uległy zniszczeniu, ul. Staromiejską, mijając po drodze zniszczone kamienice (o zachowanych renesansowych fasadach i attykach) dochodzi się do Zamku. Starożytna brama (obok młyna), dziś w ruinie, wiedzie na dziedziniec. Zamek reprezentuje okazałą budowlę średniowieczną, o murach dochodzących do 2 m grubości, postawioną na miejscu dawnego zamku kasztelańskiego przez księcia Bogusława X Wielkiego w r. 1507. Zamek wymaga odrestaurowania. Możnaby tu umieścić Muzeum Ziemi Słupskiej. Front Zamku jest jednolity, w środku posiada ośmioboczną wieżę z klatką schodową wewnątrz, o późnogotyckich sklepieniach. Zamek rozbudowany w latach 1583 — 88 (specjalnie upiększono wnętrze w stylu renesansowym) zamieszkiwany był do połowy XVII w. przez wdowy książęce. Po śmierci ostatniego Gryfity (1637 r.) przechowywano tu skarbiec książęcy i urządzenie z zamku szczecińskiego. W r. 1684 przeważającą część urządzeń wywieziono do Berlina. W r. 1731 po przeznaczeniu go na koszary dla wojska, Fryderyk Wilhelm I przeniósł do Berlina pozostałe rzeczy (między innymi portret Bogusława X i jego żony Anny Jagiellonki oraz




Ryc. 26. Plan miasta Słupska.

Ryc. 27.



Słupsk. Nowa Brama.

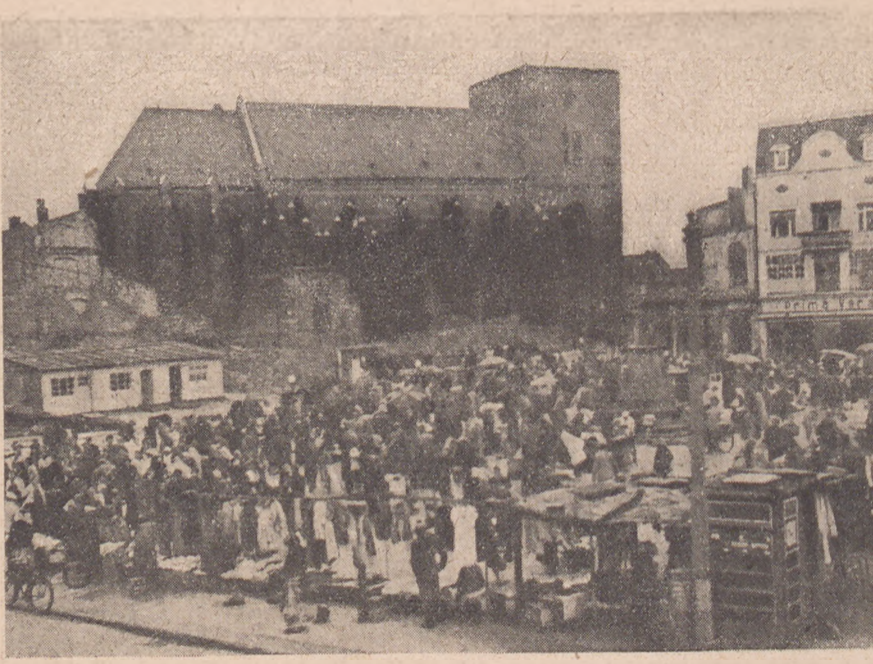
Ze zbiorów P. T. K. Fot. J. Bułhak

cenne gobeliny), część zaś mebli sprzedał w r. 1739 na licytacji.

W pobliżu Zamku stoi zabytkowy kościół oraz dawny klasztor Dominikanów, który wspólnie z Zamkiem stanowił kompleks fortyfikacji południowej części miasta. Kościół i klasztor ufundowano w r. 1278, obecny budynek kościoła zbudowano po r. 1400; tworzy on specjalny typ kościoła klasztornego bardzo wydłużonego i wąskiego. Nawa główna o 7 przęsłach, przedzielona jest po 4 przęśle ścianą poprzeczną, tak, iż kościół dzieli się na 2 części. Mury kościoła wsparte są szkarpami, od strony zachodniej znajduje się ośmioboczna wieża w stylu barokowym. Wieże takie, do połowy wsunięte w fasadę kościoła, znane są wszędzie na Pomorzu Gdańskim i Ziemi Chełmińskiej. Wnętrze w stylu barokowym. Z zabytków należy wspomnieć o ołtarzu głównym w stylu renesansowym z r. 1602, z obrazem Jezusa Ukrzyżowanego (pędzla Jakuba Funkego z Kołobrzegu). Na obrazie tym u stóp krzyża klęczą postacie księcia Jana Fryderyka protestanckiego, biskupa Kamieńskiego i jego małżonki. Nawet Niemcy twierdzili, iż twarz księcia jest wybitnie słowiańska. Obraz ten obecnie jest zasłonięty. Z innych zabytków interesujący jest nagrobek księżnej Croy (pomnik zmarłej z białego i czarnego marmuru wykonany po r. 1681), oraz jej syna Ernesta Bogusława.

Z Zamku kierujemy się na północ obok młyna zamkowego przez most na Młynówce, mijając zniszczoną częściowo przez wojnę Bramę Młyńską, podobną do Nowej Bramy (z blankami szczytowymi) i przez most na rzece Słupii, zdążamy na pobliskie wzgórze z kościołem św. Ottona na szczycie. Tutaj znajdowała się najstarsza część miasta Słupska na miejscu dawnego osiedla słowiańskiego, gdzie niegdyś św. Otton chrzcił i wygłaszał kazania. W połowie XIII w. stał tu drewniany kościół św. Piotra rozebrany w XIX w., na jego zaś miejscu zbudowano obecny kościół św. Ottona w stylu neogotyckim (halowy) z freskami na ścianach.

Ze wzgórza wracamy przez most na ciągnącą się wzdłuż rzeki Słupii ul. Graniczną, gdzie zachowały się resztki murów i zabytkowy dom ze stromym dachem i zębatymi blankami u szczytu. Okrążywszy młyn, ul. Zamkową (najkorzystniejszy widok na zamek), obok murów obronnych i kwietników oraz skwerów leżących na miejscu zasypanych fos, przez Plac Grunwaldzki i ulicę Spółdzielców dochodzimy do Al. Popławskiego. Duży ten skwer leży na miejscu dawnych



Słupsk. Rynek z widokiem na bazylikę N. M. Panny.

Ze zbiorów P. T. K. Fot. J. Bułhak

wałów i fos. Przy Alei tej stoi Szkoła Muzyczna i Biblioteka Miejska.

Ulica Grodzka prowadzi nas stąd do ruin klasztoru Norbertanek, założonego w r. 1280 przez Mestwina II Gdańskiego. W roku 1569 po reformacji klasztor zamknięto, przerabiając kościół na magazyn a potem na szkołę.

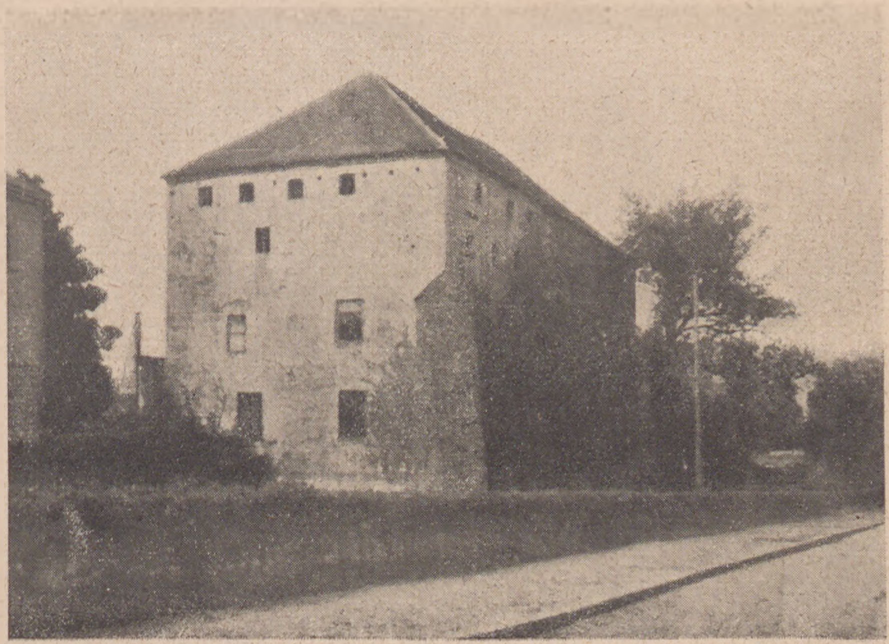
W różnych odległościach od śródmieścia powstały nowożytne dzielnice willowe Słupska, złożone z pojedynczych domków jedno- i dwurodzinnych, leżących wśród zieleni i kwiatów. Wzdłuż rzeki Słupii na dnie doliny założono skwery i parki (miejsca zabawy dzieci), a na zboczach doliny wzdłuż alei pobudowano otoczone ogrodami wille. Dzielnice te połączone były ze śródmieściem liniami tramwajowymi, z których dotychczas uruchomiono jedną, wiodącą do lasu (parku) i Stadionu Sportowego na 10,000 widzów, położonego w lesie wśród wzgórz wydmowych. W tym naturalnym parku, ściągającym codziennie popołudniu i przez całą niedzielę rzesze ludzi spragnionych odpoczynku, znajduje się również wylęgarnia ryb. Należąc do ważnych ośrodków kulturalnych Pomorza Zachodniego Słupsk posiada własny teatr, wspomnianą wyżej Bibliotekę Miejską, Szkołę Muzyczną, Tow. Naukowe oraz szereg organizacji kulturalnych. Zanotować należy pomyślny rozwój Słupska pod względem gospodarczym. W ramach istniejącego przemysłu drzewnego, metalowego, budowlanego i spożywczego należy wymienić: 3 fabryki mebli, 3 fabryki maszyn rolniczych, cegielnię na 6 pieców, fabrykę papy, browar, krochmalnię, fabrykę cukierków „Społem", wędzarnię ryb (o produkcji 26 ton rocznie). Poza tym istnieje 29 mniejszych spółdzielczych i prywatnych wytwórni fabrycznych (w tym 6 stolarni mechanicznych). Izba Przem.-Handl. w Szczecinie utrzymuje w Słupsku ekspozyturę obejmującą swym zasięgiem 9 okolicznych powiatów. W lecie istnieje duży ruch turystyczny kierujący się do Ustki, Jackowa i innych kąpielisk nadmorskich

Wycieczki i pojedynczy turyści mogą się zatrzymać w sezonie letnim w schronisku turyst. Pol. Tow. Kraj. przy ul. Marszałka Stalina, a w ciągu całego roku w hotelach „Polonia", „Centralnym" i „Franciszkanów" oraz w „Barze-gospodzie" Polsk. Czer. Krzyża przy Al. Wojska Polskiego (pokoje noclegowe).

**Wycieczki ze Słupska.**

Okolice Słupska, zwłaszcza część południowa powiatu, obfitują w liczne atrakcyjne obiekty turystyczne, do których można urzą-

Ryc. 29.



Słupsk. Zamek.

Ze zbiorów P. T. K. Fot. J. Bułhak

dzać wycieczki półdniowe i całodniowe, wykorzystując komunikację kolejową i autobusową P. K. S. Niewątpliwie jednak najbardziej pociągające są wycieczki nad morze.

### Ustka [1])

Duże kąpielisko morskie o pierwszorzędnych walorach turystycznych i leczniczych. Istnieje tu Zakład leczniczo-kąpielowy wydający kąpiele: z gorącej wody morskiej, solankowe, borowinowe, kwaso-węglowe, suche i elektryczne. W sezonie letnim ze Słupska (19 km) kursuje 6 pociągów dziennie, oraz autobus 2 razy dziennie. Bezpośrednie połączenie kolejowe z Warszawą i Poznaniem.

Plaża rozległa, drobno ziarnista, silne uderzenie fal, łagodnie pochyłe dno morskie, wszystko to stwarza znakomite warunki kąpielowe. Łazienki kąpielowe (z restauracją) na plaży, kosze do wynajęcia, koncerty, rozrywki sportowe, wycieczki kutrami na pełne morze urozmaicają pobyt wczasowiczom. Ustka posiada dziś 4000 stałych mieszkańców. Do dyspozycji schronisko turyst. P. T. K., liczne pensjonaty, wille i prywatne pokoje do wynajęcia. Samo miasto było niegdyś małą wioską rybacką, z której zachowały się jeszcze stare chaty.

Port uruchomiony w 1947 r. jest bardzo ruchliwy, przybywa tu po kilka statków dziennie, głównie ze Szwecji po polski węgiel. Eksport oblicza się na 300,000 ton rocznie. Rozwinięte jest tu też rybołówstwo morskie. W porcie czynna jest mała stocznia rybacka. Dzielnica willowa przytyka do rozległego lasu sosnowego, gdzie urządzać można wzdłuż stromego brzegu morskiego piękne spacery.

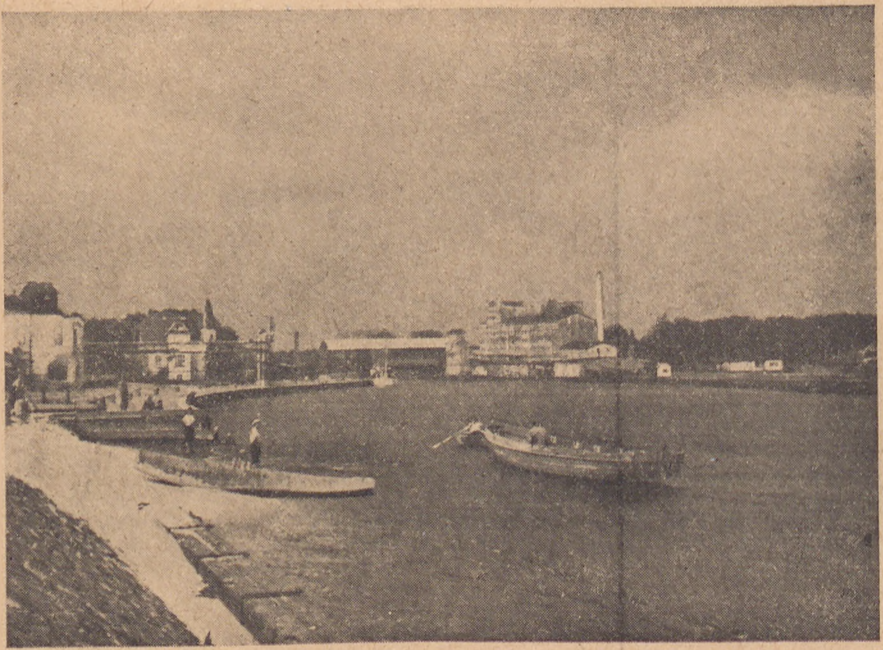
### Jackowo.

Wioska nad Bałtykiem, leżąca na stromym przylądku Jarosławiec, 16 km. od Ustki na zachód (pieszo), względnie autobusem ze Słupska 25 km. Jackowo położone jest wśród sadów w pobliżu jeziora Wiecko. Korzystne warunki kąpieli morskich oraz spokój przyciągają tu wielu letników z różnych stron Polski.

Domy, urządzone z komfortem posiadają liczne pokoje do wynajęcia. Elektryczność, wodociąg, 20 pensjonatów, sklepy i restauracje. Zarząd kąpieliska przy ul. Morskiej. Sołtys prowadzi hotel-pensjonat „Łodzianka". Apteka, straż pożarna, stacja ratunkowa dla rozbitków. Można zwiedzić urządze-

[1]) O Ustce ukazał się artykuł Prof. T Prus-Wiśniowskiego („Ziemia" Nr 3 — 1948 r.).

Ryc. 30.



Ustka. Port.

Ze zbiorów P. T. K. Fot. J. Bułhak

nia latarni morskiej i radiostacji. We wsi są 3 domy zajęte na „Dom Dziecka".

**Wielka Gardna.**

Duża wieś położona na wysokim brzegu rozległego jeziora Gardno u stóp wzgórz morenowych, przekraczających tu wysokość 100 m. Połączenie autobusowe (20 km.) ze Słupskiem (kierunek płn.-wschodni, autobusy chodzą 2 razy dziennie).

We wsi w sezonie kilka restauracji i kawiarnia, około 100 pokoi do wynajęcia na lato. Wprawdzie do morza stąd daleko (jedzie się do Rowów łódką około 2 godzin, albo pieszo dokoła jeziora 3 godziny), ale także i tu mieszkają letnicy. Wielka Gardna ma 240 domów, około 600 mieszkań. Jezioro Gardno, 12 km. długie i 8 km szerokie, rozpościera się na dnie dawnej pradoliny lodowcowej. Przepływa przez nie rzeka Łupawa. Rozwinięte jest rybołówstwo (leszcz, szczupak, węgorz, płotka, czasem zjawia się dorsz z morza).

Sztuczne kanały łączą Gardno z innymi jeziorami m. in. z jez. Łebskim. Jezioro Gardno wygląda efektownie ze swymi nadbrzeżnymi wydmami bielejącymi wśród lasów sosnowych. Z dala widoczna jest wieś Rowy. Na środku jeziora znajduje się wyspa Kamienna, gdzie gnieździ się mnóstwo dzikiego ptactwa.

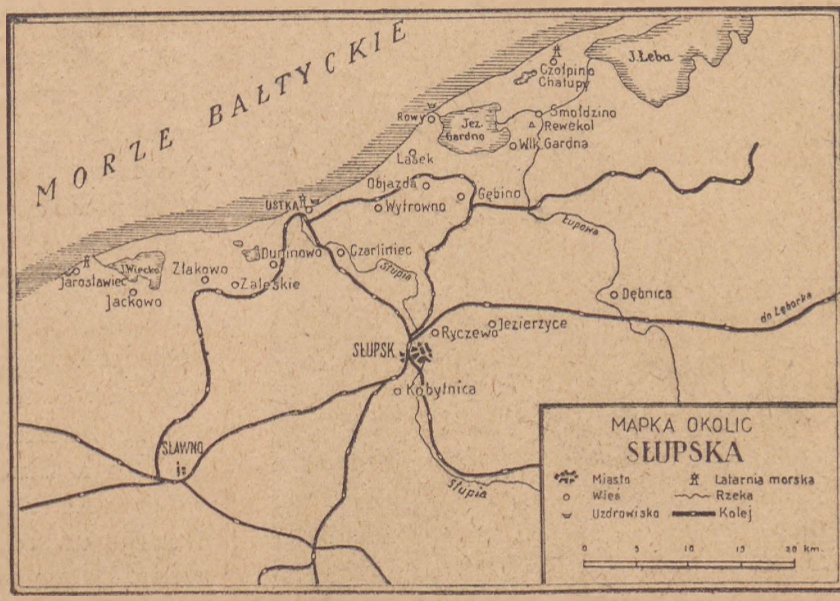
Wielka Gardna jest ciekawa ze względu na swe budownictwo. Przy ul. Bałtyckiej stoją stare domy podwójne, tj. o 2 mieszkaniach i wspólnej kuchni. Za czasów niemieckich ściągali do tut. kościoła Kaszubi z całej okolicy na nabożeństwa polskie. W r. 1845 rząd pruski zakazał polskich nabożeństw i odtąd zamilkła mowa polska w tych okolicach.

**Smołdzino.**

Z Wielkiej Gardny na wschód idziemy 5 km brzegiem jeziora u stóp zalesionych wzgórzy morenowych. Wieś Smołdzino położona nad rz. Łupawą posiada 1000 mieszk., kościół, aptekę, kilka sklepów. We wsi kilka starych chat kaszubskich. W kościele w Smołdzinie odnaleziono portret pastora Michała Pontanusa Mostnika (+ 1683), który trzyma rękę na katechizmie z modlitwą pisaną po polsku. Dzięki temu, że wydał ten polski katechizm, mowa polska długie lata tu się utrzymała. W późniejszych czasach jego katechizm był kilkakrotnie przedrukowywany (jeden egzemplarz z r. 1758 zachował się w Muzeum Państwowym w Szczecinie). Portret ten obecnie znajduje się w Muzeum Miejskim w Słupsku. Nabożeństwa polskie w Smołdzinie przetrwały aż do r. 1880 [1]). Po

[1]) O słowiańskości tych okolic mówi artykuł E. Romanówny, pt. „Z nad jezior Gardzieńskiego i Łebskiego" („Ziemia" Nr 12 — 1948 r.).

Ryc. 31.




Mapka okolic Słupska.

drugiej stronie Łupawy w opuszczonym parku wznosi się okazały niegdyś, a dziś opuszczony zamek, dawna siedziba księżniczki Anny Croy. Ze wsi wiedzie do niego aleja brzozowa.

Smołdzino znajduje się u stóp stożkowego wzgórza Rewekol — 115 m wysokości. Nazwa pochodzi od łacińskiego „reverendus collis", tzn. czcigodne wzgórze. Kiedyś góra ta była czczona jako święta przez pogańskich Słowińców. Potem na szczycie zbudowano tu kaplicę, do której udawały się liczne pielgrzymki. Przy kaplicy nocą paliły się ognie dla pielgrzymów. W r. 1932 przy kopaniu wieży triangulacyjnej odkryto fundamenty tej kaplicy. Zza wzgórza roztacza się widok na całą okolicę, aż po wydmy i morze oraz jeziora Łebskie, Gardno i Długie.

Turysta chcący udać się stąd nad morze do latarni morskiej w Czołpinie (7 km.), musi przenocować w Smołdzinie. Aleja brzozowa wiedzie przez wioskę Chałupy do lasu sosnowego i wydm. Na najwyższej wydmie 56 m. wysokości, wznosi się wielka latarnia morska, 35 m. wysokości, ze szczytu której roztacza się interesujący widok na morze, jeziora i całą okolicę pokrytą wydmami i lasami. Okoliczne pustkowia, ciągnące się aż po wieś Rowy na zachodzie i po Łebę na wschodzie, należą do największych na całym wybrzeżu.

**Józef Staśko, Kraków.**

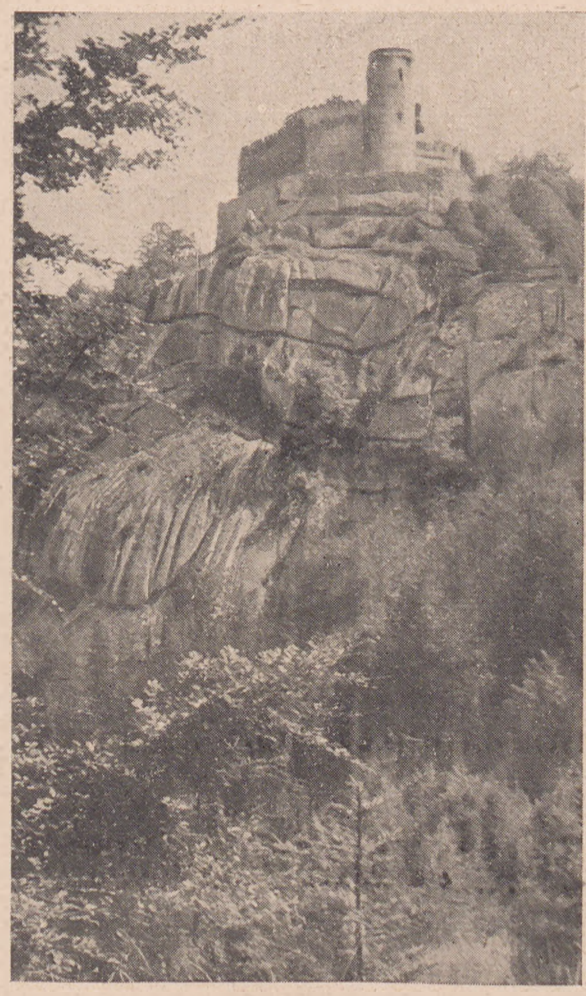
**WACŁAW KOWALSKI**

# ZAMEK CHOJNASTY

(Szkic historyczny)

Zamek Chojnasty leży na Dolnym Śląsku (pow. jeleniogórski), w miejscowości Sobieszów. Miejscowość ta położona jest u stóp góry, na której stoi zamek. Dojazd do Sobieszowa, który zwykle stanowi punkt wyjścia dla licznych, zwłaszcza w okresie letnim, wycieczek zwiedzających zamek, z Jel. Góry (12 km, ok. 50 min. tramwajem), Cieplic i Przesieki tramwajem, ze Szklarskiej Poręby autobusem P. K. S. lub koleją, z Karpacza koleją przez Jel. Górę lub autobusem P. K. S. przez Podgórzyn.

Zamek położony jest na wyniosłym wzgórzu (657 m n. p. m. i około 300 m nad okolicą), wieńcząc jego szczyt swymi efektownymi ruinami, które już z dala są widoczne ze wszystkich stron. Dojście od Sobieszowa trwa ok. 1 godziny i jest wyznakowane przez P. T. T. (punkt wyjścia przy końcowej stacji tramwaju Jel. Góra — Cieplice — Sobieszów) biało-czerwonym szlakiem, który po kilkunastu minutach po wyjściu z Sobieszowa rozgałęzia się: droga prosto jest stromsza i cięższa (nadaje się bardziej na drogę po-



Fot. St. Niedźwiecki.
Ryc. 32. Zamek Chojnasty w Sobieszowie

wrotną), choć bardziej urozmaicona widokowo (Piekielna Dolina), droga w lewo jest łatwiejsza. Prócz dojścia do zamku z Sobieszowa istnieją również piesze dojścia z Agnieszkowa i Przesieki, szlakami znakowanymi przez P. T. T., jednakże drogi te są o wiele mniej uczęszczane.

**Nazwa** zamku Chojnasty — oznacza obfitujący w sosny-choiny (chojn-asty, podobnie jak igl-asty, posiadający wiele igieł, liś-ciasty, obfitujący w liście), jest starą, polską nazwą tego zamku, powstałą w XIII wieku.

**Dzieje** zamku sięgają pierwszej połowy XIII stulecia. Drewniany, myśliwski dworzec wzniósł tu Bolesław Łysy, zwany Rogatką (1241 — 1278) książę legnicki, którego życie odznaczało się wielką burzliwością. Już wówczas (w r. 1241) opierał się zamek skutecznie zagonowi Tatarów, którzy pomimo licznych, krwawych ataków, nie zdołali go opanować, dzięki jego wyjątkowo obronnemu położeniu.

Po śmierci Bolesława Rogatki, zamek Chojnasty, wówczas nazywany Nowym Dworem (Nowa Doma Dicta), dziedziczy wraz z Legnicą, Strzegowem, Jaworem, starszy jego syn Henryk Tłusty (1278 — 1296). W roku 1290 powołali go Wrocławianie do objęcia ich księstwa. Wobec tego, że do tronu wrocławskiego rościli sobie również pretensje książęta głogowscy, Henryk dla zapewnienia sobie pomocy brata Bolka Surowego — na wypadek ewentualnego konfliktu — ofiarował mu Świdnicę, Jawor, Strzegom i Chojnasty. Bolko Surowy, książę bardzo gospodarny, wzniósł tu w roku 1292, na miejscu drewnianego dworca myśliwskiego, zamek murowany. Dalszą rozbudowę zawdzięczają Chojnasty Bolkowi Trzeciemu (1326 — 1368) wnukowi Bolesława Surowego. Książę ten w swej polityce, jak większość książąt linii Świdnickiej, ściśle współpracował z Polską, z Kazimierzem Wielkim, czym naraził się królom czeskim, którzy dążyli wówczas do opanowania tych ziem, starając się je shołdować. W roku 1344 król Jan Czeski najechał księstwo Świdnickie i choć Świdnica oblężenie wytrzymała, to jednak kraj cały uległ w ciągu dziesięciotygodniowych walk, ogromnemu spustoszeniu. Nauczony smutnym doświadczeniem Bolko III, nie zadowolił się odwetową wyprawą na Opawę, dokonaną razem z wojskami polskimi, ale obawiając się dalszych najazdów, zwrócił baczną uwagę na wzmocnienie zamków granicznych. W wyniku tej polityki, uległ też rozbudowie zamek Chojnasty, który stoi na straży na drodze, prowadzącej z Czech przez Przełęcz Karkonoską, Przesiekę, do Jeleniej Góry i dalej wgłąb księstwa. Rozbudowa jego na silną fortecę, trwała lat 11 (1353 — 1364).

Bolko III był bezdzietnym i, przewidując swą bezpotomną śmierć, zapisał zamek Chojnasty wraz z kopalnią w Kowarach, dworakowi Schaffgotschowi, którego w akcie nazywa „armiger noster", zastrzegając jedynie dożywocie żonie Agnieszce. Po jej śmierci, w roku 1392 zamek przeszedł ostatecznie na własność rodu Schaffgotschów. W XV stuleciu, już jako ich własność, zamek wytrzymuje dwa oblężenia w czasie wojen Husyckich (w roku 1426 i 1428).

W r. 1634 bawiła na zamku Chojnasty cesarska komisja śledcza, wysłana przeciwko jego właścicielowi, Janowi Ulrykowi Schaffgotschowi, gdyż związał się on z Wallensteinem, któremu zarzucano, że zmierzał do ogłoszenia się niezależnym władcą Śląska. Wallenstein został otruty. Zamek uległ splądrowaniu, a jego właściciela w rok później ścięto w Regensburgu.

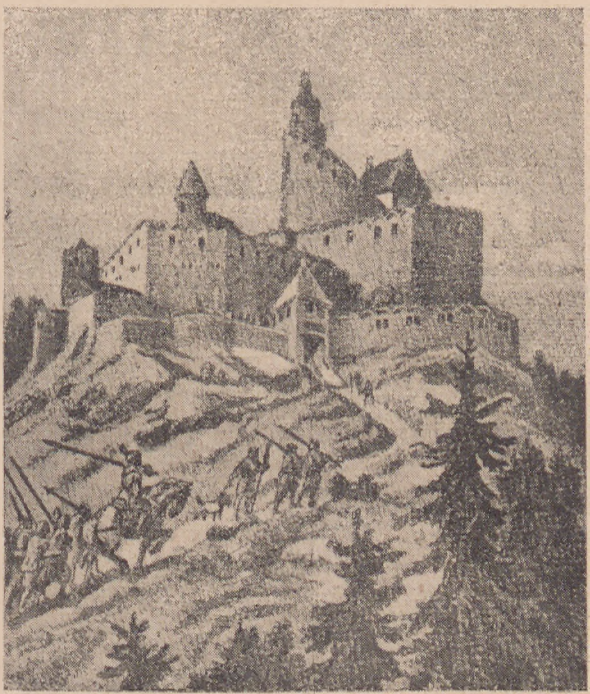
Spadkobiercom udało się jednak uchronić przed konfiskatą część dóbr, w tym i zamek Chojnasty.

W roku 1675 zamek uległ pożarowi, który powstał od pioruna. Ogień strawił całe zabudowania. Prace restauracyjne postępowały powoli i trwały do roku 1724, ale wkrótce zamek znowu popadł w ruinę i w tym stanie możemy go oglądać obecnie.

Do roku 1945 Chojnasty należały do Schaffgotschów. Syn ostatniego z nich zginął w roku 1939 na ziemiach polskich, biorąc udział w najeździe hitlerowskim na Polskę. Olbrzymie majątki Schaffgotschów, sięgające 750.000 ha, stanowią obecnie własność społeczeństwa polskiego.

**Ruiny** zamku świadczą, że mamy tu do czynienia z typową wczesnośredniowieczną warownią. Wskazuje na to podział zamku na „dolny" oraz „górny". Warownie we wczesnym średniowieczu przewidywały w swym założeniu możliwość wtargnięcia nieprzyjaciela do zamku — wówczas załoga przenosiła się do jego części bardziej obronnej, tzw. „zamku górnego". Na wypadek, gdyby załoga i tu całości obronić nie mogła przed przeważającą potęgą nieprzyjaciela, pozostawała niedobitkom jeszcze jedna możliwość, zamknięcia się w wieży-twierdzy, górującej nad całym otoczeniem i tu oczekiwania odsieczy. Chojnasty posiadają wszystkie te cechy.

Na dziedziniec zewnętrzny zamku (po obu bokach 2 bastiony dobudowane w czasie wojny 30-letniej), wchodzimy przez bramę dawnej wartowni (na niej data 1724 r. — rok odnowienia zamku). Za dziedzińcem plac turniejowy. Przez następną bramę udajemy się do zamku dolnego, w którym (po stronie prawej) pozostały do dnia dzisiejszego resztki zabudowań kuchennych (z cysternami na wodę, która była tu dowożona), ślady stajni i piwnic, oraz mieszkań dla służby i załogi.



Ryc. 33. Zamek Chojnasty przed r. 1675.

Po lewej stronie było mieszkanie komendanta straży zamkowej i pokoje dla pośledniejszych gości. Na środku dziedzińca zamku dolnego stoi pręgierz w formie słupa, na którym na wysokości głowy ludzkiej widnieje wgłębienie. Za dziedzińcem ciągnie się zamek górny wzmocniony dodatkowymi fortyfikacjami. Zamek ten możemy obejść dookoła wąskim korytarzem (po drodze wieża, w której głodzono więźniów), mając po jednej stronie mury zamku, a po drugiej mury zewnętrzne usiane strzelnicami. Nad całością panuje wieża-twierdza, stanowiąca doskonały punkt widokowy. Fachowi miejscowi przewodnicy oprowadzają wycieczki po zamku i wieży, udzielając wyczerpujących objaśnień. Wejście do zamku i wieży płatne.

W zabudowaniach przyzamkowych znajduje się schronisko Polsk. Tow. Tatrz. ze skromną restauracją. Schronisko (tel. Sobieszów 4-35) czynne jest cały rok. W lecie posiada ok. 40 noclegów, w zimie ok. 10.

**Wacław Kowalski, W-wa.**

---

**Sprostowanie:** W nr. 2 „Ziemi" z lutego br. mylnie podano podpis pod ryc. 24 w artykule Prof. T. Prus-Wiśniowskiego. Winien on brzmieć: Uczestnicy obozu wędrownego w krużgankach zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku. Warm.

KAZIMIERZ STASZEWSKI

# Krajoznawstwo w świetlicy

Pierwsza Ogólnokrajowa Konferencja Świetlicowa zwołana w październiku 1948 roku do Wrocławia przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, uchwaliła w swoich wytycznych, również punkt dotyczący krajoznawstwa.

Ujęty on został w następującej formie:

— „Krajoznawstwo posiada wartości wychowawcze i kształcące, które ułatwiają rozszerzenie wiedzy zarówno o przeszłości, jak i teraźniejszości. Krajoznawstwo uczy patrzeć, widzieć i rozumieć to, na co się patrzy. Daje zrozumienie przyrody i sztuki, kształci poczucie piękna. Jest ono w znacznej mierze praktycznym zdobywaniem wiedzy o Polsce współczesnej. Wobec tego jest ze wszechmiar wskazane wprowadzenie krajoznawstwa do prac Działu Kulturalno-Oświatowego, jako równoznaczne z innymi dziedzinami akcji kulturalno - oświatowej. Świetlicowa działalność krajoznawcza powinna objąć również poznanie innych krajów".

Sformułowanie powyższe wykazuje jasno, że zagadnienia krajoznawcze winny znaleźć zastosowanie w programach prac świetlic na równi z innymi zagadnieniami oświatowo-kulturalnymi.

Powstaje pytanie, w jaki sposób realizować zagadnienia krajoznawcze w świetlicach, aby spełniły one swoje poznawcze i wychowawcze zadania? Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy na wstępie rozróżnić dwa najczęściej spotykane rodzaje świetlic dla dorosłych.

**Pierwszy typ** to świetlica o mniej więcej stałym zespole uczestników. Zaliczymy tu świetlice fabryczne, związkowe, gminne. Świetlica taka działa przez cały rok, dysponując mniej więcej stałym zespołem miejscowych świetliczan. Pewne dni świetlicy wypełniają referaty, dyskusje, śpiew chóralny, gawędy, inne dni przeznaczone są na dowolne zajęcia świetliczan, jak gry, słuchanie radia, korzystanie z czytelni, pism, zajęcia improwizowane itp.

**Drugi typ** to świetlice domów wypoczynkowych Funduszu Wczasów. Uczestnicy tych świetlic stanowią element przepływowy, dość różnorodny. Zasadniczo uczestnik wczasów korzysta ze świetlicy domu wypoczynkowego w okresie dwutygodniowym. Spotyka tu ludzi sobie nieznanych, przybyłych z różnych okolic kraju, odznaczających się dość różnorodnymi zainteresowaniami.

Wspólną cechą świetliczan jednego i drugiego typu świetlic są zainteresowania krajoznawcze. Chęć poznania kraju tkwi niemal we krwi każdego człowieka, co ujawnia się w zamiłowaniu do podróżowania, wyjazdów, wycieczek. Dlatego krajoznawstwo napotyka w świetlicach na podatny grunt i może być realizowane przy żywym zainteresowaniu świetliczan. Byleby było uprawiane w sposób właściwy.

Omówimy naprzód sprawę krajoznawstwa w świetlicy o stałym zespole świetliczan, to jest świetlicy pierwszego typu.

Na wstępie pragnę podkreślić, że już sama zewnętrzna strona świetlicy winna nosić charakter regionalny. Wszystkie świetlice w Polsce są zdobione emblematami państwowymi i portretami Dostojników Państwa. Jeżeli kopalnia czy fabryka nosi imię wybitnego przodownika pracy, np. Wincentego Pstrowskiego, czy Karola Wójcika, jasną jest rzeczą, że świetlica tych zakładów pracy obok portretów oficjalnych winna umieścić portret patrona zakładu, umieszczając poniżej portretu jego krótki życiorys. Życiorys ten winien być znany wszystkim świetliczanom. Portrety wybitnych pisarzy, uczonych, działaczy, związanych z daną miejscowością, wraz z krótką informacją biograficzną, powinny nadawać świetlicy charakter regionalny. Uzupełnią tę dekorację dzieła sztuki o miejscowej tematyce, artystycznie wykonane fotografie, motywy ludowego zdobnictwa itp. Dzięki tym akcesoriom inny charakter nosić będzie świetlica w okolicach nadmorskich, podgórskich, prze-

mysłowych, rolniczych, pogłębiając przywiązanie do stron rodzinnych, szacunek dla wybitnych osobistości ze świata pracy, nauki i sztuki. Tak urządzona świetlica wytworzy odpowiednie regionalne tło dla realizacji zadań krajoznawczych.

Realizować je będziemy w pierwszym rzędzie przez odczyty i gawędy krajoznawcze. Przez odczyt rozumiem starannie przygotowaną prelekcję, opartą na źródłach naukowych lub własnym dorobku naukowym prelegenta. Prelegenta dla zagadnień krajoznawczych znajdziemy w Oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w miejscowym zespole profesorskim lub nauczycielskim, wreszcie między miejscowymi działaczami społecznymi.

Gawęda będzie swobodnie ujętą relacją ze swoich doświadczeń, spostrzeżeń, przeżyć. Gawędę może wygłosić zaproszony gość, a nawet członek świetlicy, np. po powrocie z wczasów. Przywozi on zwykle ze sobą widokówki, albumy, przewodniki krajoznawcze, mapkę. Poznaną w czasie wczasów miejscowość, przeżycia w domu wczasowym opisuje w sposób prosty, ilustrując niektóre fragmenty opowiadania przywiezionymi z wczasów materiałami. Jeżeli dany temat jest znany kilku świetliczanom, można zorganizować gawędę zbiorową i każdy z wytypowanych świetliczan w krótkiej gawędzie dzieli się swymi spostrzeżeniami z innymi.

Tematem odczytów krajoznawczych winny być takie zagadnienia, jak piękno gór, życie nad morzem ,bogactwa Śląska, opisy portów i miast, opis ciekawych krain polskich, bogactwa mineralne, rolnictwo, zabytki sztuki, dzieje krain i miast, postępy realizacji gospodarczych i kulturalnych planów państwowych.

W tej tematyce nie należy zapominać o własnej miejscowości. Historia naszego miasta, a nieraz nawet historia naszej fabryki, analityczny opis miejscowych zabytków sztuki, miejscowe atrakcje krajoznawcze tkwiące w walorach przyrody — oto dalsze tematy zagadnień krajoznawczych świetlicy.

Uzupełnieniem tych prelekcji będzie wycieczka do poznanych w odczycie obiektów. Każdy człowiek kulturalny winien znać przeszłość i teraźniejszość swojej miejscowości, jej zabytków, rozumieć pietyzm, z jakim znawcy odnoszą się do zabytków naszej kultury. Świetliczanin zrozumie, że interesujące zagadnienia krajoznawcze można znaleźć na terenie własnej miejscowości, a nie tylko w takich popularnych miestach, jak Kraków, Warszawa, Poznań, Gdańsk. Współczesna struktura społeczno-gospodarcza naszej miejscowości może być również tematem prelekcji krajoznawczej. Wygłosić ją może burmistrz, wójt, działacz miejscowej Rady Narodowej. Na przykładzie własnej miejscowości świetliczanin łatwiej pojmie strukturę Państwa, jako całości.

Dla uzyskania pewnej skali porównawczej należy w tematyce tych odczytów uwzględnić również poznanie innych krajów, w szczególności Związku Radzieckiego, mogącego służyć przykładem skutecznie przeprowadzanych reform w zakresie życia gospodarczego i kulturalno - społecznego. Duże zainteresowanie budzą również tematy zaczerpnięte z życia Czechosłowacji oraz innych krajów demokracji ludowych. Prelekcje świetlicowe winny być ożywione wyświetlaniem przeźroczy lub pocztówek przy pomocy epidiaskopu. Centrale świetlic winny dysponować tymi aparatami i wypożyczać je zgłaszającym się świetlicom.

Jeżeli w świetlicy czynny jest chór, w programie swoim winien uwzględniać również i pieśni miejscowe. Będą to pieśni ludowe, bądź zawodowe (jak np. górnicze). Na konkursach zespołów śpiewaczych ze szczególnym zainteresowaniem śledzi się pieśni o charakterze regionalnym, nadającym danemu zespołowi odrębne oblicze. Mamy w tej dziedzinie poważne jeszcze braki repertuarowe, ale potrzeba jest matką wynalazków — mówi przysłowie. Niech tylko istnieje zapotrzebowanie, a znajdą się muzycy, którzy uczynią zadość potrzebie. Podobne tematy o charakterze regionalnym uwzględniać należy również w pracy, dobierając utwory odpowiednich autorów. Inscenizować można również i miejscowe zwyczaje ludowe. Jeżeli działające na miejscu Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej P. T. K. mają już w tej dziedzinie pewien dorobek, np. na terenie okręgu rzeszowskiego, krakowskiego, należy zaprosić takie Koło do świetlicy, zor-

ganizować przy jego pomocy wieczornicę krajoznawczą. Będzie to skromny przykład zrealizowany przez młodzież, który może zachęcić dorosłych do pracy doskonalszej, na wyższym poziomie, w odrębnym ujęciu.

Świetlica winna organizować spotkania świetliczan **z miejscowymi** działaczami społecznymi, pisarzami, twórcami współczesnej kultury. Ich prelekcje, wieczory autorskie, gawędy, wieczory dyskusyjne, ułatwią świetliczanom zrozumienie współczesności, zbliżą do źródeł kultury, zachęcą do bliższego poznania twórczości poznanych osobiście autorów, zwiążą z rodzimą kulturą, rozszerzą horyzonty myślowe i aspiracje kulturalne świetliczan.

W bibliotece świetlicy nie może braknąć dzieł tych autorów, książek na tematy regionalne, zaś w czytelni znaleźć się winna „Ziemia" jako czasopismo pobudzające w żywy sposób zainteresowania krajoznawcze.

W podobny nieco sposób należy realizować krajoznawstwo w świetlicach domów wypoczynkowych. Uczestnicy wczasów usilnie zabiegają o to, by wczasy spędzić w miejscowości atrakcyjnej pod względem krajoznawczym. Wczasy można spędzić w górach, nad morzem, lub w innych interesujących okolicach. Każdy przy okazji wczasów pragnie poznać nowe okolice, nasycić się wrażeniami odrębnego krajobrazu; każdego bowiem interesuje własny kraj.

Przybywszy do domu wypoczynkowego, każdy z zainteresowaniem ogląda się po okolicy, pragnie ją poznać, zrozumieć to co widzi. Winna mu to ułatwić świetlica, organizując dla każdego turnusu gawędę wstępną pod tytułem: „Gdzie jesteśmy?". Gawęda ta, wygłoszona przez kierownika domu wypoczynkowego, bądź kierownika świetlicy, instruktora kulturalno - oświatowego, winna zorientować przybyłych gości w położeniu danej miejscowości wypoczynkowej na tle szerokiego krajobrazu, dać obraz dawny i dzisiejszy omawianej miejscowości, wskazać, co i jak można zwiedzić w danej miejscowości w krótkich spacerach i kilkugodzinnych wycieczkach, dać wreszcie szereg uwag praktycznych dotyczących wycieczkowania.

Jeżeli więc miejscowość wypoczynkowa znajduje się w Karkonoszach, należy dać obraz tych gór na tle Sudetów jako całości, podkreślić znaczenie Jeleniej Góry jako węzła ruchu turystycznego całej tej kotliny, uwydatnić walory turystyczne tej miejscowości. Dobrze byłoby, aby każdy wczasowicz zorientował się na mapie Polski, jaką drogą i przez jakie miasta oraz krainy dostał się do danego miejsca wypoczynkowego, gdyż najczęściej jadąc nocą, wczasowicz nie umie się zorientować w położeniu nowej dla niego miejscowości. Następnie należy podać te obiekty i punkty, które wczasowicz winien poznać w czasie swego pobytu w domu wypoczynkowym. Dać konieczne informacje co do trasy spacerów i wycieczek. Omówić ewentualnie dalsze wycieczki pod opieką wyznaczonego przewodnika. Poinformować, że w bibliotece domu wypoczynkowego jest do dyspozycji gości odpowiednia lektura.

Stałą pomocą w pracy krajoznawczej winien być **Kącik Krajoznawczy** w świetlicy. Jest to odpowiednia tablica na której umieszczamy:

1. mapę Polski z wyraźnym zaznaczeniem miejscowości wypoczynkowej;
2. plan miejscowości wypoczynkowej z wyraźnym zaznaczeniem obiektów, godnych poznania;
3. krótki informator krajoznawczy (jedna lub dwie stronice tekstu maszynowego) z podaniem opisu danej miejscowości, wykazem i opisem wycieczek;
4. Przewodnik Krajoznawczy po danej miejscowości i okolicach z obszerniejszymi wiadomościami o interesujących nas miejscowościach;
5. kilka fotografii danej miejscowości;
6. wykaz książek w bibliotece, ułatwiających poznanie krainy (naukowe i beletrystyczne);
7. informacje dotyczące rozkładu jazdy pociągów, autobusów, statków, tramwajów. Informacje dotyczące sklepów z pamiątkami krajoznawczymi, muzeów, teatru, kina, lokali rozrywkowych. Na tej tablicy można też umieszczać wspomnienia gości z wycieczek, fotografie okolicznościowe grup wycieczkowych itp. Stałym elementem kącika bę-

dą przykazania ochrony przyrody i zabytków.

Tablica ta zawsze dobrze oświetlona, stale aktualizowana, znacznie ułatwia kierownictwu domu wypoczynkowego realizowanie krajoznawstwa. Jak wykazuje nabyte już doświadczenie, „Kącik Krajoznawczy“ wykorzystywany jest przez wczasowiczów w 100 procentach.

Świetlica domu wczasowego ze specjalną starannością winna być udekorowana elementami o charakterze regionalnym tak więc np. w Zakopanem znaleźć się winna podobizna Sabały, Witkiewicza, Chałubińskiego, Tetmajera, Kasprowicza z krótkimi informacjami biograficznymi, obrazy o tematyce górskiej, rzeźba ludowa.

W bibliotece nie może braknąć dzieł, dotyczących tematyki tatrzańskiej. W Rabce znów uwzględnimy Orkana z jego twórczością, Jalu Kurka. Przeczytanie ich dzieł na miejscu pozwoli zrozumieć genezę i tło utworu, poznać głębiej krainę, której gośćmi będziemy może jedyny raz w życiu.

Można też zorganizować wieczory miejscowych autorów, występy artystów ludowych, zapraszać miejscowych działaczy dla zreferowania dzisiejszego stanu danej miejscowości. Inne wiadomości o miejscu wypoczynkowym zdobędziemy w czasie wycieczek, kiedy to zetkniemy się z miejscową ludnością i bezpośrednio od niej dowiemy się o warunkach pracy i życia czy to w górach, czy nad morzem, czy w krainie przemysłu, jezior lub lasów.

O wycieczkach zespołów świetlicowych nie piszę, gdyż zagadnienie to wymaga rozwinięcia w odrębnym artykule.

Mamy więc w świetlicach wiele okazji po temu, by uprawiać krajoznawstwo i zaspakajać naturalne zainteresowania krajoznawcze świetliczan. Jeżeli ta praca prowadzona będzie umiejętnie, jeżeli oparta będzie na umiłowaniu zagadnienia, wtedy lepsze przyniesie wyniki zarówno w dziedzinie poznawczej jak i wychowawczej. Pozwoli ona na praktyczne poznanie Polski współczesnej na tle minionej przeszłości.

**Kazimierz Staszewski.**

---

*) Oto przykazania ochrony przyrody i zabytków:

P a m i ę t a j:

1. Uszanuj zwiedzane zabytki, nie zaśmiecaj ich, nie podpisuj się na ścianach.
2. Nie niszcz piękna przyrody, nie rozpalaj ognia w miejscach niedozwolonych. Nie zostawiaj po sobie ani śladu w miejscu, w którym wypoczywałeś.
3. Zakop w ziemi zbędne papiery, szkło, puszki itp.
4. Nie zakłócaj ciszy przyrody hałasem i krzykiem.
5. Dbaj o czystość i porządek w schroniskach, pensjonatach, w górach, w polu.
6. Pouczaj nieświadomych o tych obowiązkach człowieka kulturalnego.

# W I A D O M O Ś C I   K R A J O Z N A W C Z E

## Krajoznawstwo w Związkach Zawodowych

### 20-LECIE SEKCJI KRAJOZN. ZW. ZAW. KOL. W RYBNIKU

W dn. 23.I. br. odbyła się w Rybniku uroczystość 20-lecia Sekcji Krajozn. przy Zw. Zawod. Kolej. w świetlicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego z udziałem około 200 członków i gości. Zebranie prowadził Dyr. Gimnazjum Szymański, prezes honorowy Kolejowego Koła Krajoznawczego. Reprezentowane było grono profesorskie miejscowych Zakładów Naukowych, przedstawiciele miejscowych władz, związków zawodowych oraz członkowie Koła Krajoznaczego Młodzieży im. W. Pola przy Państwowym Gimnazjum w Rybniku ze swą opiekunką, prof. Mazurkiewiczówną.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Radca Wydz. Turystyki przy Min. Kom. ob. Dr Mieczysław Orłowicz, znany turysta i długoletni działacz na polu krajoznawstwa, który wygłosił aktualny referat.

Sprawozdanie z działalności 20-to lecia zdał prezes Koła ob. Czech, który piastuje ten urząd od założenia Koła.

Ze sprawozdania tego wynika, że Sekcja Krajoznawcza Zw. Zaw. Kolej. Koło w Rybniku powstała w r. 1928 na skutek inicjatywy uczestników wyższego kolejowego kursu do-



Ryc. 34. Uczestnicy uroczystości 20-lecia z dr Orłowiczem na czele.

kształcającego, którzy po udanej wycieczce (na zakończenie kursu) do Poznania i Gniezna postanowili podobne wycieczki urządzać częściej w oparciu o pewne trwałe formy organizacyjne.

Na zebraniu konstytucyjnym wybrano pierwszy Zarząd Kolejowego Koła Krajoznawczego w Rybniku w oparciu o Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika, Oddział Śl. w Katowicach. Odtąd w ciągu całego roku urządzano wycieczki po kraju (zwykle osobnym wagonem), starając się nawiązać kontakt z miejscową ludnością i poznać jej warunki życia i obyczaje. Sekcja turystyczna Koła Kraj. urządzała wycieczki w góry. W miarę rozwoju postarano się o usamodzielnienie Koła, zakładając w 1931 r. Kolejowe Tow. Krajozn. z siedzibą w Katowicach i oddziałami w Rybniku, Katowicach i Tarnowskich Górach. Najruchliwszym był Oddział w Rybniku, który rocznie urządzał 10 — 15 wycieczek po kraju, oraz wycieczki zagraniczne dla członków wszystkich Oddziałów, np. w r. 1930 do Włoch, w 1937 do Francji, w 1938 do Rumunii.

Początkowa ilość członków Koła Krajozn. wynosiła 20 osób, w r. 1938—350. Koło posiadało 3 aparaty fotogr., aparat do wyświetl. przeźroczy, których było ok. 500 sztuk. Urządzano propagandowe odczyty z przeźroczami w różnych miejscowościach, na większych stacjach umieszczono 12 gablotek z propagandowymi zdjęciami. Wydano album składający się z 10 widokówek dla Śląska. Biblioteka miała ok. 60 tomów, a zbiór fotogr. wynosił ok. 2000 zdjęć. Prócz tego Koło posiadało pewną ilość sprzętu wycieczkowego. W roku. 1938 zlikwidowały ówczesne władze Kolej. T-wo Krajozn. zamieniając je na Sekcję Krajozn. Kolejowego Przysposob. Wojsk.

Po przerwie okupacyjnej (zniszczony został przez Niemców prawie cały majątek Koła jak również dokumenty i kronika, na skutek czego brak w sprawozdaniu obszerniejszych danych cyfrowych) podjęto działalność w r. 1945 (kilka krótszych wycieczek), a od r. 1946 znowu urządzano 12 — 15 wycieczek rocznie. Na rok 1949 zaplanowano 14 wycieczek. Sekcja Krajozn. cieszy się obecnie wszechstronnym poparciem Zw. Zawod. Kolej. zdobywając coraz więcej członków (obecnie 194). Z ubiegłych lat pozostał jedynie zbiór fotografii z wycieczek lat 1928 — 1934.

Na zakończenie swego sprawozdania, przewodniczący podziękował wszystkim, którzy swą pracą i poparciem przyczynili się do osiągnięcia tych wyników i wyraził nadzieję, iż przy współpracy członków i bratnich organizacji oraz poparciu władz Sekcja osiągnie w przyszłości jeszcze lepsze wyniki w pracy.

Po sprawozdaniu odbyło się zebranie towarzyskie połączone z występami artystycznymi.

**Z. T.**

## Kronika turystyczna

### STUDIUM TURYZMU

W dn. 12.II. b. r. odbyło się w Krakowie w Akademii Handlowej posiedzenie w sprawie utworzenia Studium Turyzmu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Wydz. Tur. Min. Kom. rektoratu Akademii, P. T. T., D. O. K. P. w Krakowie (Referat Turystyki). Z ramienia P. T. K. wziął udział w posiedzeniu Z. Tokarski, kier. biura Zarz. Gł.

W wyniku dyskusji postanowiono, iż powinno powstać przy Ak. Handl. Studium Turyzmu o zmienionym jednak charakterze w stosunku do przedwojennego Studium Turyzmu przy Uniw. Jag. Obecne Studium Turyzmu zwłaszcza w początkach swego istnienia ma za zadanie organizację Kursów Turyst. dla osób już dziś zatrudnionych w turystyce (np. referenci turyst. Urz. Woj., Dyrekcji Kolej., pracownicy „Orbisu", instruktorzy „Funduszu Wczasów", Zw. Zawod., Towarzystw Turyst. itd. Pierwszy kurs ma się odbyć w jesieni b. r. Poza tym placówka ta powstała dzięki poparciu finansowemu Wydz. Tur. Min. Kom., ma się zająć opracowaniem koncepcji organizacji turystyki w Polsce dostosowanej do zmienionych warunków polityczno-społecznych. Nie wykluczając badań naukowych nad gospodarczym znaczeniem turystyki duży nacisk postanowiono położyć na oświatowo-społeczne oblicze ruchu krajozn.-turyst..

Wybrano 5-osobową komisję, która ma opracować preliminarz budżetu, program kursu tegorocznego i zarys programu prac Studium Turyzmu na przyszłość.

**Z. T.**

**OTWARCIE SCHRONISKA POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO W ZWARDONIU**

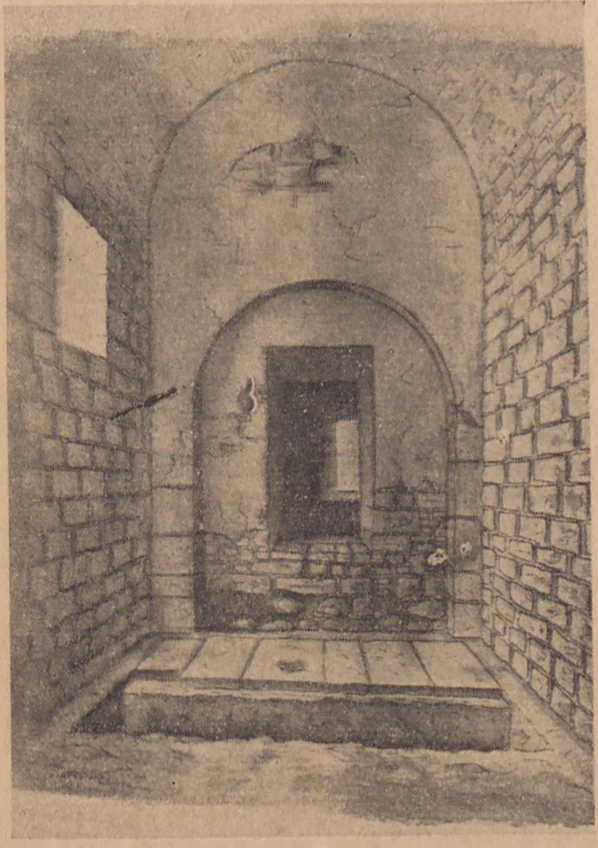
W dniu 23.I. 1949 r. zostało w Zwardoniu (pow. Żywiec), uruchomione schronisko Polsk. Tow. Tatrzańskiego. Schronisko odremontowano kosztem 4 milionów zł. W bieżącym roku przewiduje się dokończenie prac wewnętrznych, które umożliwią przyjęcie 70 turystów w pokojach kilkuosobowych i salach zbiorowych.

# Kronika konserwatorska

## ODKRYCIA W KOLEGIACIE W TUMIE POD ŁĘCZYCĄ

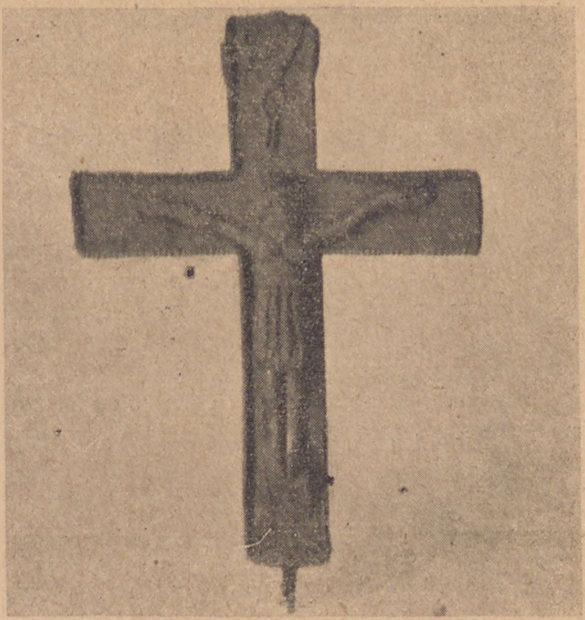
Kolegiata w Tumie pod Łęczycą położona niemal idealnie w centrum Polski Piastowskiej, została niegdyś wybrana na miejsce zebrań synodalnych duchowieństwa polskiego i odgrywała przodującą rolę w życiu kościelnym ówczesnej Polski.

W lipcu ub. r. w kolegiacie odkryto grób wyższego dostojnika kościelnego. Stało się to w czasie robót architektonicznych w północnej absydzie kościoła. Na głębokości 70 cm pod posadzką znaleziono szczątki trumny (gwoździe kute), kielich na patenie, pierścień, krucyfiks, szczątki tkaniny brokatowej (złote nitki), fragmenty kości (kończyn dolnych, czaszki i kilka zębów). Grobowiec zbudowany z ciosanych bloków piaskowca o wymiarach 2,60 × 0,75, wysokość 0,70 m, grubość ścian 0,35 m. został już prawdopodobnie w ciągu minionych wieków obrabowany, tak, iż pozostawiono tylko kielich i patenę o małej wartości materialnej. Należy tu zwrócić uwagę na analogię niniejszego grobowca z grobowcem biskupa Maura (odkrycie prof. Szyszko-Bohusza w krypcie św. Leonarda na Wawelu), gdzie również znaleziono kielich, patenę i pierścień biskupi. Grobowiec na Wawelu jest starszy o około 100 lat i posiadał (czego brak w opisywanym wypadku) wyjaśniającą imię i datę śmierci zmarłego, tablicę ołowianą.



Fot. Z. Cieckliński.

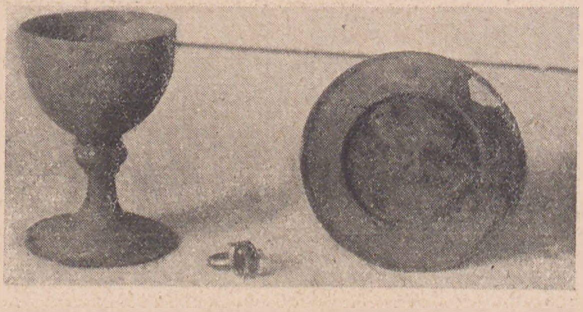
Ryc. 35. Absyda północna z odnalezionym grobowcem (w posadzce na 1-ym planie).



Ryc. 36. Krucyfiks. Fot. Z Cieckliński.

Krucyfiks srebrny w sarkofagu tumskim ma wymiary 10,2 cm × 7,1 cm z przytwierdzoną figurą Chrystusa Ukrzyżowanego. Postać Chrystusa, choć potraktowana ze zwykłą w sztuce romańskiej dążnością do schematyzacji, posiada jednak ekspresję bólu na twarzy. W górnej części krzyża przyczepiona jest blaszka srebrna z wytłoczoną sceną przedstawiającą błogosławiącą prawicę Boga Ojca. Motyw błogosławiącej ręki częsty jest w naszej sztuce XI i XII w. Spotkać go można na monetach z epoki wczesno-piastowskiej. Pochodzenie krucyfiksu jest raczej zachodnio-europejskie (może Leodium?).

Patenę ze srebra o dość lichym stopie, śre-



Fot. Z. Cieśliński.

Ryc. 37. Kielich, pierścień i patena.

dnicy 10,2 cm znaleziono w kiepskim stanie, częściowo jest ona wykruszona.

Kielich z kutego srebra wysoki na 9,4 cm, wewnątrz pozłocony, ma charakter kielicha podróżnego, używanego przez przejezdnych duchownych przy nabożeństwach, w miejscowościach, w których nie było kościoła.

Pięknym natomiast okazem średniowiecznego złotnictwa jest pierścień biskupi, kuty ze złota z przewierconym w środku ametystem. Prawie wszystkie przedmioty zostały znalezione w górnej części sarkofagu. Pod względem wykonania technicznego znaleziska tumskie górują nad krakowskimi i są prawdopodobnie obcego pochodzenia.

Brak jakichkolwiek napisów nie pozwala na stwierdzenie, czy zmarły był stale związany z kolegiatą w Tumie, czy też zmarł przypadkowo w czasie jednego z synodów i został pochowany w kolegiacie. O ile nie był przejezdnym, to na podstawie krucyfiksu należy stwierdzić, iż pełnił obowiązki opata, albowiem krucyfiks jest prawdopodobnie uwieńczeniem laski opackiej. Gdybyśmy przyjęli tę hipotezę, to możnaby przypuścić, że jeszcze około r. 1200 (przypuszczalny czas pochodzenia grobowca), kolegiata była kościołem klasztornym.

Kończąc należy stwierdzić, że grobowiec odkryty w kolegiacie tumskiej może rzucić nowe światło na początki istnienia kościoła kolegiackiego jak i w ogóle na sztukę i kulturę polską we wczesnym średniowieczu.

**Zbigniew Cieśliński, Łódź**

## Z piśmiennictwa

CZESŁAW PISKORSKI — SZCZECIN I DOLNE PRZYODRZE. Przewodnik. Wyd. Spółdzielnia Wyd. Oświatowa — Czytelnik. — Wiedza Powszechna. Wyd. Popularno-Naukowe. Biblioteczka Krajoznawcza. Tomik pierwszy. 1948. Stron 134. 37 ilustracji, 5 planów i mapek.

W ramach popularnego wydawnictwa „Wiedza Powszechna“, Spółdzielnia wydawniczo-oświatowa „Czytelnik“, współpracując z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym przystąpiła do realizowania cyklu popularnych przewodników krajoznawczych, które złożą się na „Bibliotekę Krajoznawczą“. Pierwszym przewodnikiem tego cyklu, redagowanego przez Józefa Kołodziejczyka, jest przewodnik Czesława Piskorskiego po Szczecinie i Dolnym Przyodrzu.

Po krótkim wstępie ogólnym, obejmującym powstanie krajobrazu, opis klimatu, wód, człowieka i historii, autor daje w krótkim zarysie dzieje Szczecina, po czym oprowadza czytelnika po starym mieście, dzielnicach nowoczesnych, wreszcie zapoznaje z portem i jego urządzeniami. Turysta, mając przewodnik w ręku, bez trudu znajdzie w terenie opisywane obiekty i ich szczegóły.

Interesująco wypadł opis popularnej wodnej trasy wycieczkowej ze Szczecina do Świnoujścia. Tysiące osób co roku przepływa statkiem tę trasę, rozglądając się na wszystkie strony z żywą ciekawością. Brak dostępnego przewodnika uniemożliwiał turystom orientowanie się w tej niezwykle interesującej okolicy. Dziś, mając przewodnik Piskorskiego w ręku, każdy bez trudu rozpoznawać będzie fragmenty okolic, przez które przepływa się statkiem.

Wyznaczywszy szereg tras wycieczkowych na wycieczki jedno, dwu i wielodniowe, autor daje w porządku alfabetycznym opis miejscowości regionu szczecińskiego, bogatych w osobliwości krajoznawcze. Przejrzyste plany i mapki ułatwiają orientację w terenie.

Fragmenty historyczne przewodnika w należytej mierze uwzględniają polskie tradycje opisywanych ziem, gromadząc z tej dziedziny wiele szczegółów mało dotąd znanych. Polski wysiłek powojenny włożony w zaludnienie, odbudowę i zagospodarowanie tych ziem uwydatniony jest dobrze.

Piskorskiego Przewodnik po Szczecinie nie jest przeróbką podobnych wydawnictw przedwojennych, lecz zupełnie oryginalnym ujęciem, przystosowanym do potrzeb współczesnego krajoznawstwa. Książka jest interesującą lekturą nie tylko dla tych, którzy zwiedzają Szczecin, lecz i dla tych, którzy „w zaciszu domowym“ pragną poznać ważny odcinek Polski współczesnej.

Wygodny kieszonkowy format książeczki umożliwia turystom posługiwanie się przewodnikiem w każdej chwili. **K. S.**